

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Wydanie II

Za Wiarę i Ojczyznę!

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I. (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami: „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnikiem do domu 3,89 zł., miesięcz. 1,30 zł. w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów nól. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równoważność 1 dolara meryk. — Ogłoszenie drobne z słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na wtorek, 29-go października 1935 r.

Z wojny włosko-abisyńskiej

KRWAWA BITWA POD GORAHAI.

W czwartek ubiegły na froncie południowym, a więc w Ogadenie, rozgorzała zacięta bitwa o miasto Gorahai, znajdujące się w posiadaniu wojsk abisyńskich.

Gorahai jest ważnym punktem węzłowym szlaków karawanowych na drodze do Harraru i bez zdobycia tego miasta ofenzywa włoska w kierunku północno-wschodnim nie mogłaby się dalej rozwijać. Spodziewając się ataku na tym odcinku, Abisyńczycy bardzo silnie ufortyfikowali miasto i ściagnęli do Gorahai swe najlepsze oddziały.

Szturmujące oddziały włoskich askerów zdołały dotrzeć do ufortyfikowanej wioski Gilde, położonej na drodze do Gorahai. Po tym sukcesie zaciągnięto na nowe pozycje baterje dział, które bezzwłocznie otworzyły ogień na fortyfikacje Gorahai. Huraganowy ogień artyleryjski trwał przez pełne dwie godziny. Następnie ruszyły do ataku oddziały kolorowych.

Abisyńczycy stawili niespodziewanie zacięty opór. Osiem kolejnych szturmów zostało krwawo odpartych. Włosi ponieśli bardzo ciężkie straty.

ROKOWANIA W SPRAWIE SANKCYJ.

Na froncie abisyńskim wojna więc trwa bez przerwy, a dyplomaci, zasiadający w komitetach Ligi Narodów, których zadaniem jest doprowadzenie do zlikwidowania rozlewu krwi, nie spiesząc się, obradują, wyłaniają coraz to nowe propozycje i kombinacje pokojowe, coraz to nowe komitety i podkomitety, które obradują, gadają, z czego w rezultacie nic nie wychodzi. Przy tej okazji Francja z Anglią kłócą się między sobą o zakres udziału w sankcjach czyli środkach wojennych, jakie mają być zastosowane w stosunku do Włoch.

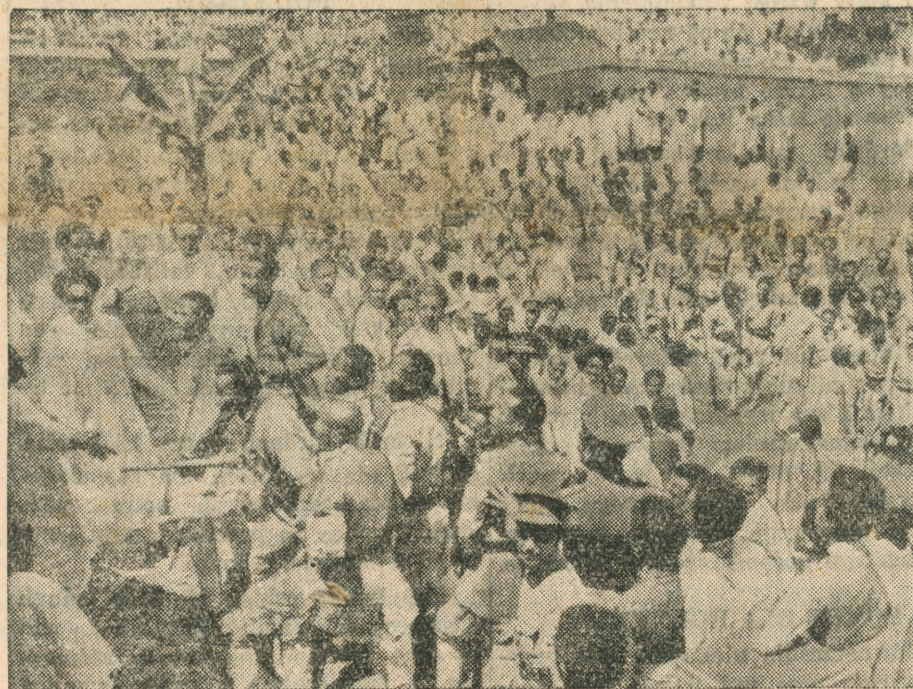
Trzy grupy sanacyjne w sejmie

Jak to już pisaliśmy, według życzeń prezesa BBWR, pulk. Sławka, posłowie na terenie sejmku mają się dzielić na grupy regionalne. Organizowanie się na te grupy już rozpoczęło.

Nieoficjalnie jednak uformowały się w sejmie trzy grupy polityczne: 1) pułkownikowska, 2) peowiacko-odrodzeniowo-legjonowa i 3) konserwatyści i przemysłowcy. Pierwsza uznaje za wodza pułkownika Sławka. Ma ona zastrzeżenia w stosunku do obecnego rządu.

Wreszcie w abisyńskich kołach wojskowych panuje przekonanie, że akcja pokojowa Ligi Narodów skończy się tylko na gadaniu i że rozstrzygające w wojnie będą tylko czyny. W abisyńskich kołach miarodajnych podkreślają, że dopóki wojska włoskie znajdują się na terytorjum abisyńskim, nie może być mowy o żadnych rokowaniach.

Przewodniczący komitetu 18-tu



Wojska abisyńskie przysięgają.

W dzień w dzień napływają wielkie rzesze uzbrojonych abisyńczyków, którzy śpiewając pieśni wojenne i dziko wymahując bronią, wpadają na stopnie ronu i przysięgają poraz ostatni przed wyruszeniem w bój, wierność Negusowi Negusti.

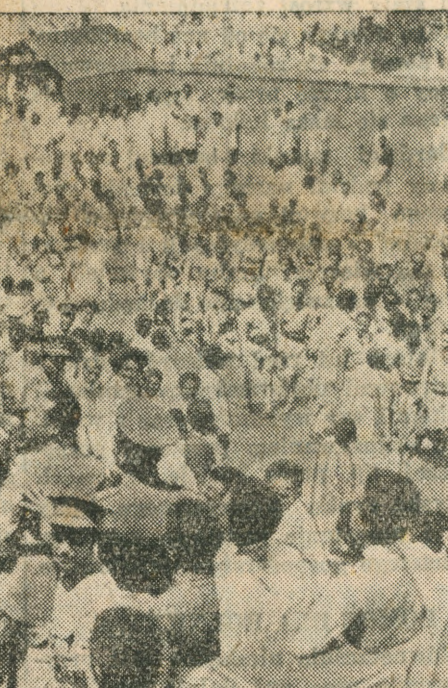
Nadzwyczajna sesja sejmku

W czwartek 24 bm. odbyło się otwarcie sesji nadzwyczajnej sejmku dla uchwalenia projektu ustawy o pełnomocnictwach nadzwyczajnych dla rządu.

Druga idzie do tej pory z rządem. Do tej drugiej należą b. peowiacy, b. działacze z tak zwanej młodzieży narodowej oraz doły legionowe. Konserwatyści, którzy doniedawna szli z pulk. Sławkiem, obecnie przechylają się na stronę rządu w myśl stańczykowskiej zasady: przy tobie, panie, stoimy i stać chcemy.

A więc w obecnym sejmie będziemy mieli trzy stronnictwa sanacyjne. Powoli zarysowują się ich oblicza.

wyłonionego przez Ligę Narodów, wyznaczył posiedzenie tego komitetu na czwartek, 31 października br. Na posiedzeniu tem w dalszym ciągu prowadzone będą obrady nad sprawą środków, zmierzających do zmuszenia Włoch do zaprzestania działań wojennych. Komitet ten od dnia 21 bm. przerwał swe obrady.



Po otwarciu sesji przez marsz. Cara i złożeniu ślubowania przez paru posłów, zabrał głos premier Kościalkowski, który uzasadniał konieczność uchwalenia pełnomocnictw. Po przemówieniu premiera Kościalkowskiego, wobec tego, że nikt z posłów w dyskusji nad projektem ustawy o pełnomocnictwach głosu nie chciał zabrać, projekt przesłano do komisji. Zaraz potem wybrano też i komisję do rozpatrzenia tego projektu, do której wybrano 30 posłów. Komisja ta przystąpiła od razu do rozpatrzenia wniosku o pełnomocnictwa dla rządu.

W czasie piątkowych obrad komisji, dłuższe przemówienie wygłosił wicepremier Kwiatkowski, który omówił zagadnienia, związane z koniecznością zrównoważenia budżetu państwa. Opanowanie de-

ficytu budżetowego wicepremier Kwiatkowski zamierza osiągnąć drogą następujących zarządzeń:

1) Wprowadzenie nadzwyczajnego podatku od wynagrodzeń z funduszy publicznych w progresji od 7 do 20 proc. Podatek ten obejmuje wszystkich urzędników państwowych, nie wyłączając pracowników monopolii, banków państwowych, przedsiębiorstw państwowych, samorządu terytorjalnego, ubezpieczeń społecznych, Banku Polskiego itd.

Urzednicy prywatni i wszystkie osoby, które płaciły podatek dochodowy, będą musiały zapłacić nadzwyczajny podatek od 4 i pół do 16 procent.

2) Przez obniżenie przy podatku dochodowym minimum wolnego od podatku.

3) Skreślenie sum budżetowych, przeznaczonych na inwestycje.

4) Przez rewizję emerytur.

5) Przez usunięcie wielokrotności posad i poborów w jednej rodzi nie urzędniczej.

6) Przez redukcję zbędnych urzędów.

W dziedzinie rolnictwa wicepremier Kwiatkowski zamierza wprowadzić rozłożenie na dwuletnie spłaty dłużnych kapitałów, a pozatem zmniejszenie ciężaru danin publicznych, w szczególności dodatku od podatku gruntowego, opłat drogowych, oraz uchylene opłat przy wjeździe do miast.

Następnie wicepremier Kwiatkowski omówił jeszcze szereg zamierzeń gospodarczych, o których wspominał w swem przemówieniu do radja.

Po przeprowadzeniu dyskusji nad przemówieniem wicepremiera Kwiatkowskiego, oraz nad wnioskiem o pełnomocnictwa, komisja przyjęła projekt o udzieleniu rządowi nadzwyczajnych pełnomocnictw.

Ujęcie żydowskiej bandy fałszerzy banknotów

Wydział śledczy w Sosnowcu wykrył w mieszkaniu Izajasza Nowakowskiego przy ul. Będzińskiej fabrykę fałszywych banknotów francuskich 500 i 50-frankowych.

Fabryka funkcjonowała od kilku miesięcy. W czasie rewizji znaleziono wielką ilość fałszyfikatów 500 i 50-frankowych, narzędzia do podrabiania banknotów. Aresztowano 3-ch braci Izajasza, Stefana i Bolesława Nowakowskich, Marjana Kolankowskiego, Henryka Zółtowskiego oraz Izraela Mandla.

Z emerytury na stanowisko

Pod jakim kątem dokonują się zmiany na wyższych stanowiskach państwowych niechaj poświadczy następujący fakt: Oto na stanowisko wiceministra skarbu powołany został w ostatnich dniach dr. Tadeusz Grodyński, który od stycznia 1919 r. pracował w ministerstwie skarbu, a w r. 1931 został przeniesiony na emeryturę.

Jeżeli w dzisiejszej, jak mówił min. Kwiatkowski, najcięższej chwili pod względem gospodarczym od czasu odzyskania niepodległości, powołuje

się na odpowiedzialne stanowisko ministra skarbu, to widocznie wiceminister Grodyński umie gospodarować skarbem. Dlaczego więc w r. 1931 przeniesiono dra Grodyńskiego na emeryturę. Oto dlatego, że dr. Grodyński widocznie naraził się czemś obozowi sanacyjnemu i dlatego poszedł na zieloną trawkę. A społeczeństwo musiało płacić jednemu emeryturę, a drugiemu urzędującemu wiceministrowi wysoką pensję.

Przełożenie zwłok Marsz. Piłsudskiego do nowej trumny

W poniedziałek popołudniu zgodnie z programem opieki nad zwłokami Marszałka Józefa Piłsudskiego — nastąpiło drugie komisyjne badanie stanu zabalsamowania ciała.

Po dokonaniu komisyjnych badań, zwłoki marszałka przełożono z dotychczasowej trumny srebrnej do nowej trumny, wykonanej całkowicie z kryształowego szkła, obramowanego metalem. Zmiana trumny nastąpiła wskutek tego, że dotychczasowa trumna okazała się niedość szczelną i zachodziła obawa przedostania się wilgoci do wnętrza trumny.

Dla sprawdzenia stanu zabalsamowania ciała w nowej trumnie, komisja

dokona dodatkowych oględzin zwłok w ciągu bieżącego miesiąca. Dotychczasowa trumna zostanie w dniach najbliższych odesłana do Warszawy, celem złożenia jej w Belwederze.

Operacji czuje się nieszczególnie, jednakże lekarze wróżą mu szybkie wyzdrowienie.

Zeszyt serca jest zabiegiem bardzo trudnym i możliwe jest zaraz po wypadku. Operacja niezawsze się udaje.

Niezwykła operacja

W szpitalu św. Aleksandra w Radomsku dokonano rzadko notowanej w medycynie operacji chirurgicznej, a mianowicie zszycia serca.

Do szpitala przywieziono mieszkańca kolonii Młodzowy, 27-letniego robotnika kolejowego, Mieczaraka, którego w czasie bójki ugodzono nożem w klatkę piersiową. Jak się okazało, cios naruszył serce. Dyrektor szpitala, dr. Stanisław Oczkowski, przystąpił natychmiast do operacji. Polegała ona na bardzo skomplikowanych czynnościach chirurgicznych, gdyż trzeba było rozciąć całą klatkę piersiową, aby móc zeszyć serce. Mieczarek po o-

B. więzień brzeski Pragier w więzieniu

Po powrocie z Francji do kraju, b. więzień brzeski i b. poseł socjalistyczny dr. Pragier w tych dniach zgłosił się dobrowolnie do więzienia mokońskiego w Warszawie celem odbycia kary 3 lat więzienia.

P. Pragierowi wyznaczono tę samą celę, w której już odbywali karę ukawieni więźniowie brzescy. Przyznano mu zgóry wszelkie ulgi w więzieniu i pozwolono na pracę naukową. W tym celu zabrał ze sobą wiele dzieł naukowych.

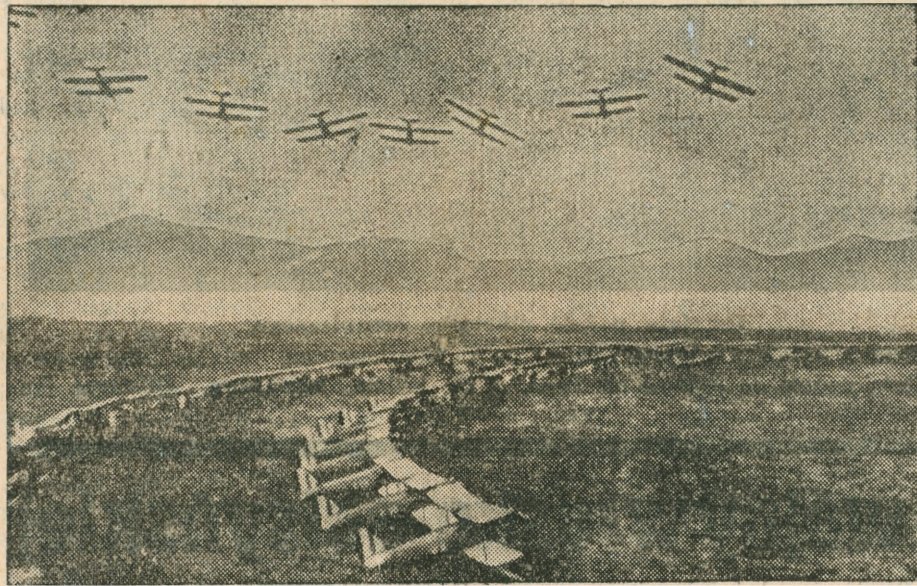
Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 28-go października 1935 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica	19,00—19,50	18,00—18,25	18,25—18,50	18,00—18,50
Zyto	12,75—13,00	13,00—13,25	14,00—14,10	13,25—13,50
Jęczmień	14,25—14,50	13,00—13,75	14,50—15,00	14,25—14,50
Jęczmień brow.	16,50—17,50	15,50—16,25	15,00—17,00	15,50—16,00
Owies	15,00—15,50	15,25—16,25	15,50—16,00	16,25—16,75
Mąka pszen. 65%	25,00—27,00	27,50—28,25	—	—
Mąka żytnia 55%	21,00—22,00	19,50—20,50	23,50—24,00	16,50—17,50
Otręby pszenne	9,25—9,75	9,25—9,75	8,00—8,50	9,50—10,25
Otręby żytnie	8,00—8,50	9,00—9,50	8,00—8,50	9,50—10,00
Rzepak	42,00—43,00	41,00—43,00	33,00—34,00	41,00—44,00
Groch polny	24,00—26,00	25,00—27,00	23,00—25,00	21,00—23,00
Kuchy rzepak.	13,50—14,00	13,50—13,75	14,00—15,00	13,25—14,00
Kuchy lniane	17,00—17,50	17,50—18,00	20,00—20,50	17,50—18,00
Ziemniaki jad.	3,50—3,75	3,00—3,75	4,00—4,50	3,50—4,00
Gryka	—	—	—	—
Słoma luźna	—	1,75—2,00	—	—
Słoma prasow.	—	2,25—2,50	—	—
Siano luźne	—	6,50—7,00	—	5,00—5,50
Siano prasow.	—	7,00—7,50	—	—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 34,55; Praga 28,74; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 11,16
Wartość dolara: 5,35. — Wartość gramu złota: 5,92



Eskadry samolotów włoskich na froncie przed Adua.

Dlaczego żydzi?

Niedawno temu rozparcelowano w powiecie chełmińskim na Pomorzu majątek Jeleniec, który liczył 300 ha obszaru a był własnością Niemca Wintera.

I byłoby z tem wszystkim jak najlepiej, gdyby nie pewne ale, bo ote, jak podaje „Głos Świecki“, pokrywanie dachów na zabudowaniach, wzniesionych na osadach, oddano 4 żydom, pochodzącym gdzieś aż z pod Kołomyi w Małopolsce Wschodniej. Dziwić się należy, dlaczego to sprowadza się na Pomorze żydów z tak odległych krain, tak jakby nie było polskich firm dekararskich!

Żadamy amnestji dla skazańców politycznych



VAL. GIELGUD.

(87)

gością. Ale przecież kochała się i przedtem: w młodym amerykańskim mistrzu gry w polo, gdy miała lat siedemnaście, w pianicie z Ameryki Południowej w dwa lata później w Paryżu. Obie te afery miały poważny charakter i obie skończyły się zawodem. Amerykanin postawił ją na piedestale i zanudził na śmierć. Argentyńczyk nie chciał zrozumieć, dlaczego nie chciała zostać jego kochanką i także zanudził naleganiami. Była

więc do miłości naprawdę rozczarowana, chociaż tylko w młodzieńczo przesadny sposób, właściwy jej pokoleniu. Wobec tego musiała poważnie się zastanowić, jak postąpić z Jordanem. Czy jeżeli symptomy były te same, człowiek był inny? I co ważniejsze, czy ją kochał? Miała wrażenie, że zaczął się podkochać. Przy pożegnaniu patrzył na nią bardzo dziwnie i pocałował w rękę gorącymi ustami. Wolalał myśleć o małżeństwie z nim, niż o swoim osobistym bezpieczeństwie i widokach na ucieczkę od Fenga. Chwilami śmiała się z siebie, gdyż rozsadek hamował wyobraźnię rzeczowem pytaniem: Czy jemu wogóle przyjdzie do głowy poprosić mnie o rękę?

Dnie wlokły się nieznośnie. Jednakże przy wszystkich dumaniach i spekulacjach, Karolina nie zapominała o swojej roli szpiega, Ale

niewiele mogła zdziałać. Obozowiśko Fenga było idealną warownią bandytów, on sam — wybitną indywidualnością, a jego zbóje liczni i dobrze wywieczeni. Tylko, że jej nie o nich chodziło, lecz o skarb Kołczaka. Nie wiedziała dotychczas, gdzie go trzymano, nie miała nawet pewności, czy naprawdę istniał. Nie zaobserwowała nic, co by wskazywało na mobilizację pań azjatycką, o której mówił Konstanty. Feng miał w obozie około trzydziestu jeźdźców. Na górskim trakcie odbywał się ciągiły ruch karawan, złożonych z dromaderów i prymitywnych wozów, zaprzężonych w woły, ale zbrojnych ludzi nie było widać. Tajemnica mogła się tylko kryć w pilnie strzeżonym domu Fenga. Kiedyś zobaczyła wysokiego mężczyznę w europejskim ubraniu marynarskim, rozmawiającego z wartownikiem, lecz nim zdążyła podejść bliżej, żeby mu się przyjrzeć, znikł wewnątrz domu. Sama nie mogła wejść, bo by jej nie wpuszczono. Okien nie było.

Piętnastego dnia po wyjeździe Konstantego zdarzyły się dwie rzeczy. Siedziała właśnie przed namiotem, obserwując leniwie wspaniałe efekty górskiego zachodu

słońca, kiedy do obozu wjechały jeden za drugim, dwa oddziały jeźdźców. Pierwszy składał się z jakichś trzydziestu ludzi w chińskich mundurach, otaczających wspaniałą lektykę, z której wysiadł stary, zgarbiony mandaryn, w haftowanej, żółtej szacie i skłonił się nadchodzącemu Fengowi z migotliwym błyskiem okularów. Goście rozeszli się po namiotach i na obóz spadła wieczorna cisza. Tylko psy ujadły i uwiązane dromadery pojękiwały złowieszczo. Karolina siedziała na swoim miejscu. Serce jej biło mocno, a ręce były mokre od potu. Po chwili cofnęła się do namiotu. W głowie miała zamęt. Czuli, że nadchodziły decydujące wypadki. Silnie wzburzona wypaliła ostatniego papierosa. Odrzucając z żalem niedopałek, zadała sobie pytanie, czy to nie ostatni papieros w jej życiu, czy to wogóle nie ostatnie dni życia.

Milczący Mongoł przyniósł jej jak zwykle na kolację kocięgie mięsa, ryżu, sera i dzbanek mleka. Pierwszy raz azjatycka kuchnia wydała jej się możliwa, ale zjadła niewiele. Myślała i czekała. (Ciąg dalszy nastąpi).

Sprostowanie

Na podstawie § 11 ustawy prasowej z dnia 7 maja 1874 r. oraz po myśli art. 9 rozp. Prezydenta R. P. z dnia 19. I. 1928 r. o organizacji w zakresie działania władz administracji ogólnej (Dz. U. R. P. z dnia 6. II. 1928 r., poz. 86) proszę ośrodkowo notatki umieszczonej w czasopiśmie „Gazeta Grudziadzka” z dnia 15. VI. 1935 r. pt. „O działalności zasłużonych sanatorów” o umieszczenie w najbliższym numerze czasopisma poniższego sprostowania w sposób zarówno co do miejsca umieszczenia jak i druku (czcionek) zupełnie identyczny z tym, którym wydrukowano powyższą notatkę:

„1) Nieprawdą jest, aby Antoni Marcio z Kielkowa, członek miejscowego Komitetu Powodziowego popełnił jakiegokolwiek nadużycia przy rozdzielaniu ospy dla bydła, owsa pod zasiew i owsa przydzielonego w dniu 31 maja 1935 r., natomiast **prawdą** jest, że Marcio w lipcu 1934 r. dotknięty został klęską powodzi więcej aniżeli inni gospodarze, bowiem woda zniszczyła mu plony w 90% i dlatego też miejscowy Komitet Powodziowy, składający się z 10 członków przyznał mu zapomogi stosownie do poniesionej szkody, a konieczne dla wyżywienia rodziny i inwentarza żywego.

2) Nieprawdą jest, aby Marcio w dniu 31 maja 1935 r. pobral na jedno go konia 10 kg owsa, natomiast **prawdą** jest, że pobral tylko 5 kg owsa tak, jak inni gospodarze, a nadto miejscowy Komitet Powodziowy tytułem wynagrodzenia za przewiezienia owsa z magazynów powodziowych w Mielcu do Kielkowa (odległość 9 km) przydzielił po 15 kg owsa dla Marcia, Piotra Piłata i 8 innych gospodarzy z Kielkowa. Marcio i Piłat otrzymali owoce niesli do domu około godz. 23 w nocy a to dlatego, że owies z Mielca późno przywieziono i rozdział jego trwał do godz. 22-jej u sołtysa Kurza.

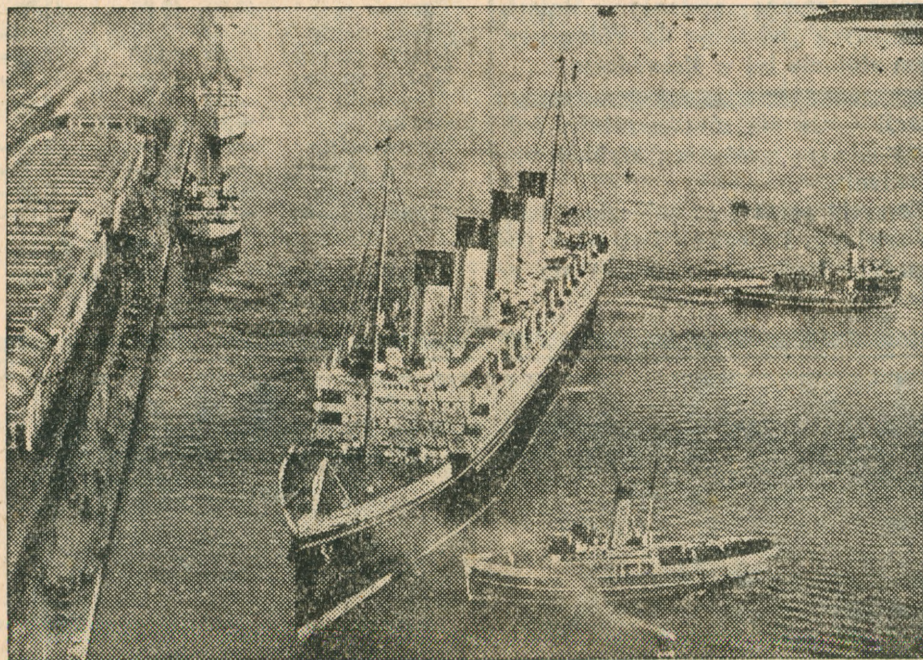
3) Nieprawdą jest, aby Marcio i Piłat zapytani przez wartę nocną Wilka i Guzika skąd idą i co niosą nie dali na to odpowiedzi, natomiast **prawdą** jest, że na pytanie Wilka odpowiedzili, iż powracają z domu sołtysa, gdzie zajęci byli rozdzielaniem owsa.

4) Nieprawdą jest, by Marcio w r. 1928—1929 był przewodniczącym miejscowej Rady Szkolnej w Kielkowie, lub członkiem tej Rady i zajmował się kierownictwem budowy szkoły w Kielkowie, natomiast **prawdą** jest, że budową szkoły zajmował się ówczesny przewodniczący Rady Szkolnej Jan Kudła z Kielkowa, zaś Marcio jakoby zastępca wójta współdziałał tylko z Kudłą w budowie szkoły. **Prawdą** jest

również, że w związku z budową szkoły osoby sprzeciwiające się tej budowie wnosili na Kudłę (lecz nie na Marcia) bezpodstawne zażalenia do Inspektora Szkolnego w Mielcu, jednak przeprowadzone wówczas dochodzenia przez władze szkolne nie ujawniły żadnych nadużyć.

5) Nieprawdą jest również, by Marcio wykorzystał swoje stanowisko członka miejscowego Komitetu Parcelacyjnego i nabył (nie wiadomo za co) kilka mórg najlepszego gruntu, natomiast **prawdą** jest, że z rozparcelowanych gruntów dworskich kupił 3 morgi pola, na co zaciągnął pożyczkę, którą do dnia dzisiejszego spłaca.

Starosta Grodzki (—) Niepokulezycki.



Ostatnia podróż olbrzyma oceanicznego.

Angielski statek „Olympic” opuścił port Southampton, udając się w swą ostatnią podróż do Jarrow on Tyne, gdzie będzie rozebrany. Olbrzym ten ważył 46439 ton.

Z wojny włosko-abisyńskiej

Według ostatnich informacji, jakie nadeszły do Paryża, sytuacja w Abisynji przedstawia się, jak na stepuje:

Abisyńczycy przygotowali obronę na trzech zasadniczych liniach frontu. Pierwsza z nich biegnie naprzeciw linii Aksum — Adua — Adigrat. Obronę jej powierzono raso wi Kassa, na odcinku wschodnim i rasowi Seyumowi na odcinku zachodnim. Obie armje łączą się w miejscowości Hamle w dolinie rzeki Takaze i stanowią siłę około 250 tys. żołnierzy.

Druga linja obronna Abisyńczyków znajduje się w górskim rejonie Sakota i w okolicy jeziora Aszangui. Linja ta jest narazie obsadzona tylko słabymi siłami rezerwy. — Trzecia linja obrony znajduje się wreszcie w głębi kraju. Bronić jej będą wojownicy abisyńscy.

Po dokonaniu tej organizacji obrony Abisyńczycy, zgodnie z planami sztabu generalnego, kontynuują wypadki i akcje partyzancką na froncie północnym. Informacje włoskie potwierdzają działalność dywersyjnych oddziałów abisyńskich w Erytrei w okolicy Tessenei.

Na froncie południowym Włosi mieli odnieść poważniejsze sukcesy w dolinie Bulei, gdzie napotkali na dość znaczne siły abisyńskie. W walkach tych wojska włoskie, dzięki przewadze liczebnej i niezwykle szybkiemu atakowi, miały zdobyć poważną liczbę jeńców.

Bitwa artyleryjska o Makalle

Na froncie erytrejskim w rejonie Adigrat — Adua — Aksum Włosi, wykorzystując przerwę, jaka nastąpiła w działaniach wojennych, przystąpili do intensywnej organizacji zajętych terenów. Na całym tym odcinku ciągnie się nieprzerwana niemal linja prowizorycznych fortyfikacyj i umocnień, chronionych przez zasieki z drutu kolczastego. W ten sposób Włosi zabezpieczyli się przed ewentualnym nagłym natarciem sił abisyńskich.

Mając zabezpieczone prawe skrzydło i centrum, mogli tem skuteczniej wykorzystywać owoce zdrady rasa Gugsy i posunąć się naprzód na terenach

które kiedyś podlegały temu księciu. Przednie strażnice włoskie dotarły na przedpola Makalle. Podciągnięto również baterję artylerji polowej, która bezzwłocznie rozpoczęła silny ostrzał Makalle i jego najbliższych okolic. Po stronie abisyńskiej odezwały się także armaty. Na odcinku tym trwa bitwa artyleryjska, poprzedzająca niechybnie natarcie piechoty i jednostek zmotoryzowanych.

★

Na froncie północnym odbywa się koncentracja wojsk abisyńskich pomiędzy Amba Alagi i Makalla.

Oddziały rasa Kassy posuwają się nocami na północ i północny-wschód, w dzień zaś, w celu uniknięcia bombardowania przez samoloty włoskie, kryją się w górach.

mi rasa Desty, na prawem skrzydle frontu Webe Szibelli i siłami włoskimi rozgorzała zacięta bitwa.

Według krążących w Addis Abebie pogłosek wojska włoskie posunęły się naprzód w prowincji Szire, używając na nierównym terenie mułów i wielbłądów. Abisyńczycy mieli napaść na jedną z karawan włoskich, uprowadzając zwierzęta i zmuszając żołnierzy włoskich do odwrotu.

Bunt w Abisynji

Jeden z korespondentów angielskich z Addis Abeby zdołał przełamać depezę, w której donosi o licznych buntach przeciwko Negusowi wojowników szczepów południowych, którzy przeciągają przez Addis Abebę. Kilkakrotnie gwardja cesarska krwawo tłumiała bunt uzbrogonych szczepów. W Dukaber stracono 150 wojowników abisyńskich, w tem podobno dwóch naczelników plemion. Cesarz zabronił wstępu do stolicy oddziałom, napływającym z południa i tylko nieliczne z nich dla demonstracji przepuszcza przez Addis Abebę

W związku z niepewną sytuacją wewnętrzną, cesarz uznał za wskazane zatrzymanie w stolicy kilkotysięcznego oddziału gwardji, która bataljonami kwateruje w pobliżu pałacu cesarskiego.

Rozpowszechniajcie

„Gazetę Grudziadzka”

Rozruchy bezrobotnych

Nadeszły do Londynu wiadomości o krwawych rozruchach bezrobotnych w Kingstown, stolicy wyspy St. Vincent.

Rozruchy przybrały tak groźny charakter, że policja i wojsko użyć musiały broni palnej. Mimo to tłum bezrobotnych nie chciał ustąpić i dopiero dzięki posiłkom ochotniczej milicji krajowców zdołano opanować sytuację.

Pod wieczór rozruchy wzmogły się. Według wiadomości otrzymanych w min. kolonij policja znów interwenjowała wraz z milicją, przyzem podczas strzelaniny zabito dwóch bezrobotnych, a 22 jest rannych. Zpośród policjantów rannych jest komendant i sześciu poste-

runkowych oraz jeden dozorca więzienny.

O północy do Kingstown przybył statek wojenny „Challenger”.

W środę doszło ponownie do ciężkich starć w Camden Park, na wyspach Windward.

Według doniesień gubernatora angielskiego przecięto tam przewody telefoniczne, zniszczono most i splondrowano wiele składów. Sytuacja stała się tak poważną, że musiano wezwać posiłki, które przysłano ze statku wojennego, stojącego w Kingstown, w sile 24 marynarzy. Jedna osoba zabita, 4 ranne, wielu manifestantów uwięziono.

Wiadomości bieżące

Wtorek, 29 października 1935 r.

Wtorek: Przemysława
Wschód słońca: 6.24; zachód 16.14
Sroda: Edmunda bisk.
Wschód słońca: 6.25; zachód 16.12
Czwartek: Klaudjusza
Wschód słońca: 6.27; zachód 16.10

— **Choroby kobiece.** Twórcy klasycznych podręczników, omawiających choroby kobiece, podnoszą korzystne działanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa, także w zakresie swej praktyki.

★ **DZISIEJSZY NUMER GAZETY** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dodajemy bezpłatny dodatek „ROBOTNIK”.

Województwa centralne

SKAZANIE B. KOMENDANTA POLICJI.

Przed sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Wieluniu toczyła się rozprawa przeciwko byłemu komendantowi policji powiatu wielunskiego Bronisławowi Ungeheuerowi. Oskarżony był on, iż na swem stanowisku w Wieluniu, sprzeniewierzył sumę 1.000 złotych przeznaczoną na bibliotekę. Sąd skazał b. komendanta policji na 6 miesięcy więzienia.

WYKRYCIE NADUŻYĆ W MAGISTRACIE.

Naskutek przeprowadzonej kontroli w magistracie Sokołowie Podlaskim zawieszni zostali w czynnościach kierownik rachuby Stanisław Zakrzewski pomocnik sekretarza Albin Górski i kasjer Aleksander Ciołek.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia wszyscy trzej zwolnieni zostali z zajmowanych stanowisk, a nadto z rozporządzenia sędziego śledczego, Zakrzewski został aresztowany i osadzony w więzieniu w Siedlcach.

KATASTROFA AUTOBUSOWA.

Na szosie Zambrów — Wysokie Małopolskie autobus PKP. uległ katastrofie. W czasie mijania furmanki spleszyły się konie, które zrzuciły w stronę nadjeżdżającego autobusu furmana Bolesława Maciuszko. Szofer autobusu, chcąc go wyminąć, skręcił nagle w bok i uderzył w słup telefoniczny, który siłą uderzenia został złamany. — Autobus przewrócił się do rowu. 7 pasażerów i obsługa wozu wyszły z katastrofy bez szwanku, doznając tylko lekkich obrażeń. Furman Maciuszko ma złamaną nogę.

WYKRYCIE NIEBEZPIECZNEGO BANDYTY W SZPITALU.

W szpitalu w Warszawie przebywał od kilku tygodni ranny kulą rewolwerową młody mężczyzna, podający się za Feliksa Skwarskiego, rzekomo postrzelony na Okęciu przez swego rywala.

Ponieważ zeznania rannego wydały się podejrzaną, delegowano specjalnego wywiadowcę do szpitala.

Śledztwo wykazało, że podający się za Skwarskiego jest niebezpiecznym i oddawna poszukiwanym bandytą Antonim Rackim.

Płonące gołębie

Inspektorka Polsk. Ligi Ochrony Zwierząt, dr. A. Żyźniewska w Zegrzu, sporządziła doniesienie na mieszkańca Serocka, Tomasza Zakrzewskiego, z zawodu fryzjera, który ufał się w nocy do gołębnika innego mieszkańca Serocka, Jana Durjasza i po oblaniu śpiących go-

Małopolska.

NIEMNANY SAMOCHÓD PRZEJECHAŁ CHŁOPCA.

Na szosie obok Nizuchowa w pow. stryjskim znaleziono przewrócony samochód, a obok zwłoki jakiegoś 10-letniego chłopca. Policja zawiadomiona o wypadku wdrożyła poszukiwania za zbiegłym kierowcą auta. Sprawa przed stawia się nader tajemniczo. Auto nie posiada żadnego numeru rejestracyjnego.

DZIECI, IGRAJĄCE Z OGNIEM WYWOŁAŁY POŻAR.

We wsi Żużel, w powiecie sokalskim, na powórzu Jacka Berezowskiego dzieci zabawiały się zapalkami, nie zważając na słomę, jaka w dużej ilości się tam znajdowała. Od zapalanej słomy zajęły się budynki gospodarze Berezowskiego, a ogień przeniósł się rychło na zabudowania sąsiadów: Grzegorza Śmigielskiego i Grzegorza Krysy. Trzy gospodarstwa spłonęły deszczynie.

TRAGICZNY WYPADEK MOTOCYKLOWY.

W czasie jazdy z Gródka do Lwowa motocyklem, porucznik 26 pp. Władysław Dawiskiba zaczępił głową o dużą gałąź, wystającą nad szosą. Z rozciętą głową wypadł z siodełka motocykla na drogę i poniósł śmierć na miejscu.

Kierowca motocykla, por. Fiedler, upadł wskutek wstrząsu również na jezdnię i doznał pokaleczenia nogi. Por. Fiedlera odwieziono do szpitala.

Ostatni już czas

by zamówić sobie „GAZETĘ GRUDZIADZKA” na nadchodzący miesiąc listopad lub też listopad i grudzień.

(Cresy Wschodnie.)

WIEZIEN - ŚWIĘTOKRADZKA USILOWAŁ ZBIEC.

Z seperatki szpitala powiatowego w Krzemieńcu zbiegł pomimo dozoru więzien Mieczysław Królikowski, prze ciwko któremu toczy się śledztwo o wielokrotne okradanie kościołów i cerkwi.

Królikowski przebywał w szpitalu po operacji. Niedawno bowiem w zamiarze samobójczym półknął kilka gwoździ i kawałków blachy. Zbiegły więzien został schwyty na drodze ku górze Osowicy.

ARESztOWANIE NACZELNIKA STRAŻY POŻARNEJ.

Na polecenie sędziego śledczego został aresztowany naczelnik zawodowej straży pożarnej w Równem, Rudolf Dalsztet, obwiniony o nadużycia, popełnione w straży oraz o przywłaszcze

Tragiczny wypadek w czasie międlenia Inu

We wtorek 22 bm. we wsi Łada powiatu wilejskiego na Wileńszczyźnie od nadmiernie napałonego pieca w łaźni Katarzyny Dubiago wybuchł pożar. W tym czasie w łaźni 13 kobiet ze wsi Łady i Słobódki międliło len. Płomień tak szybko ogarnął nagromadzony w łaźni materiał łatwopalny, iż żadna z kobiet nie zdołała wydostać się na dwór bez szwanku.

Spośród pozostałych w płonącem wnętrzu łaźni 7 kobiet, sześć zdołało w stanie bardzo ciężkim wydostać, jedna zaś 27-letnia Aleksandra Dubiago spaliła się doszczętnie wraz z łaźnią.

Spośród sześciu wyratowanych ofiar pożaru w drodze do szpitala zmarła 20-letnia Zina Strasz, pozo-

stałe zaś wależą ze śmiercią w szpitalu powiatowym w Wilejce. — Pierwszej pomocy lekarskiej nie-szczęsnym ofiarom udzielić mógł dopiero po paru godzinach sprowadzony z odległej o kilkanaście kilometrów Wilejki, dr. Grochański.

Pożar mógł pociągnąć za sobą jeszcze straszniejsze skutki, gdyby w porę nie zbiegła się ludność na ratunek, nietylko ogarniętych ogniem kobiet, lecz i najbliższych budynków wioskowych.

Wypadek ten wywarł wstrząsające wrażenie w całej okolicy. W pierwiastkowym śledztwie ustalono iż piec w łaźni nadmiernie napałił 61-letni Siergiej Kuźma.

Tajemnicze morderstwo pod Warszawą

Na łakach majątku Pęczin w pobliżu Włoch pod Warszawą w odległości około półtora kilometra od zakładu dla umysłowo chorych w Tworkach, karbowy majątku Pęcice, znalazł zwłoki mężczyzny lat około 40-tu, szczupłego, szatyna z wąsami i brodą nieogolonemi, ubranego w czarną marynarkę, spodnie w paski oraz czarne trzewiki. Przy zwłokach mężczyzny żadnych dokumentów, umożliwiających ustalenie jego tożsamości nie znaleziono. Obok zwłok leżały dwa kawałki sznura.

Na rękach zmarłego oraz na twarzy, szyi widoczne były ślady zadrapań, co wskazuje na możliwość walki. Trup leżał na łące około 16-tu godzin.

Śledztwo prowadzi powiatowy wydział śledczy, który wysłał na miejsce wywiadowców, daktyloskopa i fotografa.

Zachodzi podejrzenie, iż nieznanemu mężczyzna padł ofiarą morderstwa.

Aresztowanie Kupca

W Równem na Wołyniu aresztowano jednego z największych eksporterów chmielu i jaj, obywatela austrija-

ckiego Kolomana Berensztajna. Dokonano potem szeregu rewizyj u kupców jajczarskich we Lwowie. Berensztajn stoi pod zarzutem pobierania nieprawnych premij eksportowych od Skarbu Państwa, uzyskiwanych w oszukany sposób oraz fałszywe prowadzenie ksiąg handlowych.

Do Lwowa przybył specjalnie z Równego sędzia śledczy sądu okręgowego w Równem, który osobiście przy udziale policji przeprowadził rewizje mieszkaniowe i osobiste u pięciu większych eksporterów jaj we Lwowie.

Afera zatacza coraz szersze kręgi i obejmuje nietylko Małopolskę i Wołyni lecz i inne dzielnice kraju. Śledztwo w toku.

nie sobie różnych przedmiotów, oddanych straży zawod. do przechowania. Jednocześnie został zawieszony w urzędowaniu aspirant zawod. straży pożarnej w Równem Bepeszta.

STRASZLIWA TRAGEDJA RODZINNA.

We wsi Szutkewice gminy Tuczyn pow. rówieńskiego na Wołyniu zaszedł wstrząsający wypadek samobójstwo. Klemens Goi zadał żelaznym prętem szereg ciężkich ran w głowę córkom swoim 9-letniej Marji i 4letniej Oldze, poczem popełnił samobójstwo przez powieszenie się. Stan obu dziewcząt jest beznadziejny.

WIELKA KRADZIEŻ U RABINA.

Nieznani sprawcy otworzyli w trychem kłódkę przy drzwiach w domu rabina Lejzera Mirowskiego w Jeremiecach gm. turzewskiej w pow. stołpeckim. Złodzieje rozbili kufer i zrabowali 500 rubli w złocie, 900 dolarów, książeczkę PKO na 6.301 zł, dwie obrączki złote, 7-sznurowy naszyjnik z pereł oraz 4 egzemplarze talmudu, które poszkodowany ocenia na 4.000 zł. Rabin oblicza straty na 16.000 zł.

KRWAWA STARCIĘ GAJOWYCH Z BANDA ZŁODZIEJÓW LEŚNYCH.

W lesie majątku Cepkiewiczze, pow. sarnieńskiego na Wołyniu, podczas ob-

chodu lasu, gajowi natknęli się na 8 złodzieiów leśnych, którzy na ich widok rzucili się z siekierami do bójki, wskutek której gajowy Adam Rudnicki został tak poranny, że w stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala w Dąbrowicy. Policja jest już na tropie sprawców.

Dzikie wybryki pastuchów

Zawiadowca stacji kolejowej w Stawczanach (woj. lwowskie) zawiadomił władze policyjne, iż gdy jechał drezyną torem, natknął się na przestąpienie pomiędzy Stawczanami a Lubieniem Wielkim na nagromadzone na torze kolejowym kamienie, poukładane przez pastuchów wiejskich.

Funkcjonariusze policyjni podjęli dochodzenia celem wykrycia sprawców tych, w ostatnim czasie częściej powtarzających się wybryków.

Kto się o Stron. Ludowe troszczy daje na „Fundusz Chłopski”

